

Szpaku, GENGAR

Jestem duchem jak gengar
toksyczny kurz na ławce
mówią mi simba w mieście gdzie latam z farterem
nie mam czasu mój demon gorgon goni mnie
jak bery devil nie widze gdzie znajde sens
nie leci cypis nie słucham co tam popek gada
tyle kiczu jak bym snapchata
jak dekster morgan ciągle czuje tą pustkę
robie co lubie ale czuje tą pustkę
nie moge zasnąć znowu pierdoli w dekiel mi
taka cisza że aż piszczy wuszech bit
ide po mieście na starych słuchawkach leci przyszłość
ty weź to rozkmiń meskof dziwko
nowa muzyka to tyłeczek brandy love a moja czarnuch który od tyłu ją wziął
mam marzenie zostać ekskluzywnym dressem
wkładać w kieszeń dobrą beke elo lece
moje życie serial chociaż netflix mnie nie zrobił
słysze bla bla bla nie wiem o co kurwą chodzi
jaka franca chyba że klękiesz
nagram do gardła piękną piosenkę